Nro 510.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Poniedziałek dnia 16 Maja r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 10. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy. Przybyła urzędowa wiadomość z Zamościa sztafetą dnia 12 b. m. o godzinie 2 po południu wysłaną, że jenerałowie Chrzanowski i Ramorino zbliżyli się do twierdzy Zamościa, gdzie już 800 jeńców przybyło. W okolicy Starego Zamościa walka trwała jeszcze. Jenerał Krysiński wysłał dwa bataljony i pięć dział ażeby mieć w niéj uczestnictwo. — Warszawa, dnia 15 maja 1831. — Szef sztabu major *Nofok.*

Deputacja rady obywatelskiéj wdztwa mazowiec. zawiadamia obywateli, że do zbierania składek i ofiar w gotowiźnie przeznaczonych na zasiłek dla mieszkańców prawego brzegu Wisły, przez wojnę zniszczonych, upoważnionym został W. Wincenty Ostrowski, rejent kancellarji ziemiańskiéj, członek deputacji, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Długiéj Ner 543, do odbierania zaś takież składki w ziarnie a zasiew, deputacja wybrała członka W. Ekerkunsta, przy ulicy Zakroczymskiéj Ner 1846 zamieszkałego. Warszawa, dnia 13 maja 1831. — Prezes *Cielecki.*

ROŻNE WIADOMOSCI.

W walce onegdajszéj pod Kałuszynem, wojska nasze odpędziły nieprzyjaciela aż za Kostrzyn, i znowu spokojnie dawne pozycje zajęły.

Izba poselska nie chce się rozstać ze swoim marszałkiem; dla tego nieprzyjął ofiarowanego mu ministerjum spraw zagranicznych; słychać, że zastępcą ministra w tym wydziale mianowany będzie sz. Hodyski, dotychczasowy prezes izby obrachunkowéj.

Przyprowadzono jeńców zabranych przez jenerała Chrzanowskiego i różne sprzęty, a między temi 7 kaplic pułkowych. Na jednym z obrazów, Chrystus Pan ma przypięty medal za kampanją z 1812 i krzyż S. Jerzego.

Dziennik angielski Standart donosi, że na początku b. m. doszła wiadomość do Londynu o rewolucji w Petersburgu.

W Lublinie xiąże Würtemberg, wyrodek i zdrajca Polski, rozgłaszał fałszywe wieści, że Dwernickiego korpus zupełnie zniesiony, że Dwernicki wzięty w niewolą. Muzyce pułkowéj kazał grać na rynku mazurka Dąbrowskiego. Urzędują znowu w Lublinie: Rostworowski jako prezes, a Kossakowski jako burmistrz.

W Smyrnie Turcy i kupcy, nawet sam basza, zbierają składkę dla Polaków; zebrano już znaczną summę.

Rodacy nasi, Chodźko i Lewandowski, dostali świéżo od króla Filipa dekoracje za męztwo w pamiętnych dniach lipcowych.

Minister pruski spraw zagranicznych Bernstorff, podał się do dymissji.

Hankiewicz. — Komitet rozpoznawczy ogłosił, że były radca stanu Jan Hankiewicz, w zarzucie należenia do *policji tajnéj* przed 29 listopada, uniewinnionym został. Ktoby się też był spodziéwał, że Hankiewicz jest niewinny?.. Nie znamy pobudek i dokumentów komitetu rozpoznawczego; nie wiemy, jaka jest wedle niego definicja policji tajnéj. Kiedy kto był członkiem komitetów śledczych, kiedy kto pod Haukem i Nowosilcowem szukał śladów towarzystwa patrjotycznego, kiedy pochwyconych niewinnych obywateli inkwirował i dręczył, wbrew prawom pisanym, i uczuciom nawet ludzkości; kiedy kto służył za narzędzie oburzającym gwałtom, względem tajemnic więzionych ofiar, nie wiemy, czy to nie jest *szpiegostwo* i *należenie do policji tajnéj.* Rząd moskiewski uknuł czarny i tajemny spisek, na zgubę polskiéj narodowości, zagładę ducha, przewrócenie haniebne uczuć honoru, nawet moralności. Hankiewicz wielkie tam położył dla tyranji zasługi. Zobaczcie listy kwalifikacyjne urzędników, możebyście tam znaleźli jakie

szpiegostwo i delatorstwo. Może też komitet rozpoznawczy, uważa za należących do policji tajnéj, prostych jedynie szpiegów, co brali podły żołd, i biegali po kątach i kawiarniach, za nowinami? Ci podobno najmniéj byli szpiegami. Byli tam jeneralni dyrektorowie, radcy, dygnitarze, applikanci, sekretarze i cała piekielna hierarchia. Hankiewicz czy nie był w téj hierarchji?.. Nie należał do policji tajnéj, wyrzekliście: zgoda: ale *jawne zbrodnie jego*, pozostanąż bez kary? Publiczność zgrozą jest przejęta: szanujcie opinją publiczną. Żaden naród, tyle co Polski, nie dał dowodów umiarkowania i może zbytniego pobłażania, ale jest miara we wszystkiém: nie trzeba nadużywać téj publicznéj wspaniałomyślności, która jednak nie da przestąpić granic sprawiedliwości. Dobrzeby zrobił komitet rozpoznawczy, gdyby co do Hankiewicza ogłosił decyzji swojéj usprawiedliwienie, i gdyby oznajmił co rozumie przez policją tajną, i czyli do niéj Jaśnie wielmożnych łotrów i szpiegów, liczy lub nie?...

— Czemu dotąd zdrajca ojczyzny Rafał Cichocki nie wisi?... Rząd narodowy nie może się mieszać do rzeczy osądzonéj: *res judicata pro veritate habetur*. Zkądże ta zwłoka?.. Mamy nadzieję, że wkrótce zbrodniarz odniesie zasłużoną karę, i nadal podobnych nadużyć widziéć nie będziemy.

Dnia 14 b. m. połączone izby odrzuciły projekt do prawa o zmniejszeniu kompletu senatu do czynności ekonomicznych: tak jak to już poprzednio izba poselska uczyniła. Po wyborze senatorów, poseł Swidziński, wniósł aby dla uczczenia tylu cnót i zasług szanownego Niemcewicza, sekretarza senatu, obrać go senatorem, bez uwagi na wszystkie warunki prawa. Wszyscy powstali i jednogłośnie okrzyknęli go senatorem. Była to prawdziwie uroczystość narodowa. Sz. starzec zabrał głos i rzekł:

„Z zadziwieniem równie jak z najżywszą wdzięcznością słyszyć mi przychodzi wniosek JW. Swidzińskiego, poparty od innych łaskawych w obydwóch izbach: jakkolwiek wniosek ten jest dla mnie najchlubniejszym zaszczytem, bez zgwałcenia prawa przyjąć go nie mogę. Wiadome są wszystkim warunki, dla kandydatów do dostojeństwa senatoryi przepisane prawem. Mijając wiele innych, nie posiadam najważniejszego nie wstydzę się powiedziéć, że po tylu w biegu życia mego doznanych stratach, dziś cały mój ziemski majątek nie składa się jak z 20 morgów, z których 48 zł. rocznie opłacam, jakże daleko od opłaty 2000 oznaczonéj prawem; naprózno przytaczać przykłady, żeśmy tu widzieli wielu senatorów napełniających krzesła te, a niemających i jednéj piędzi ziemi w królestwie polskiém. Lecz nie byli oni wybranymi przez senat: samowładzca nieznający innego prawa jak własną wolę narzucił ich. Lecz szanowni mężowie, to co samowładzcy przystało, nie przystoi ani wam prawodawcy już niepodlegli, ani mnie, nawykłemu zawsze szanować prawa, cierpiéć, by prawo to na mnie złamaném było. 54 lat mija jakem wszedł w zawód usług publicznych, najprzód w wojsku, daléj w stanie cywilnym: przed 24 laty najjaśniejszy król jegomość Saski, którego imię każdy Polak z wdzięcznością wspominać powinien, nieproszonemu dał urząd sekretarza senatu, uważając go jak miejsce spoczynku dla wysłużonego. Niesięgając nigdy wyżéj, przestałem na nim: brzemie atoli 74 lat, ciężko złamane wiekiem i trudami barki moje ciśnie, i gdyby nie myśl że w ciężkich dla ojczyzny czasach, oddalać się od najmniejszéj usługi zakałąby było dla prawego obywatela, osłabiony i fizycznie i moralnie, jużbym was dzisiaj o uwolnienie mię i od téj sekretarji upraszał. Skoro atoli skończą się trudne zapasy nasze, skoro za pomocą Najwyższego, błogi pokój zstąpi na tę krwią i łzami naszemi oblaną ziemię, o uwolnienie będę was prosił. O cóż tu bowiem idzie? o napełnienie niedostatku kompletu senatu. Niezaradzonoż już temu, dziś wybierając 4ch nowych senatorów, a wkrótce i pięciu jeszcze innych. Pocoż mnie wołać? Nielepiejże odłożyć to do chwili, gdzie się połączymy z oswobodzającemi się dzi-

siaj bracią naszemi, gdzie konstytucja nasza w niedogodnościach swoich poprawioną będzie. Dozwólcie zatém spracowanemu spoczynku, dozwólcie, ujrzawszy zorzę niepodległości naszéj, zstąpić spokojnie do grobu. Zstępując weń poniosę z sobą w podziemne cienie ten najpiękniejszy wieniec sędziwéj starości: łaskawe względy wasze, zacni mężowie!"

Po przymówieniu się kasztelana Kochanowskiego, i dep. Krysińskiego, izby nakazały kommissjom aby stósowne postanowienie napisały i dyplom senatora sz. mężowi wręczyły.

Uwaga dla członków obu izb sejmowych.

Może niekiedy zbyt jesteśmy surowymi i wymagającymi, względem członków obu izb sejmowych: należy to przypisać nienagannéj troskliwości, o utrzymanie w obliczu świata godności narodowéj, i dobremu zrozumieniu interessu ojczyzny naszéj. Trudno jest żądać doskonałości; ale kiedy cały naród, wzniósł się, że tak powiem, nad siebie samego, i stanął na najpiękniejszym szczeblu sławy pomiędzy ludami, reprezentacja narodowa nie może o tém zapominać. Najlżejsze w téj mierze uchybienie, nierozważna gadatliwość, nie na swojém miejscu dowcipkowanie, odpowiedzi i zapytania zaprawione mniéj więcéj osobistością, bardzo zkąd inąd naturalne w prywatném życiu, i przy zwyczajnym trybie spraw publicznych, dziś w naszém położeniu, są więcéj jak uchybieniem; są występkiem. Daremnieby się kto chciał odwoływać do przykładu obcych narodów, i sławnych angielskich i francuzkich parlamentów: nie naśladujmy, tylko to, co jest dobrém: umiejmy rozróżnić wreszcie stan nasz, od stanu tych narodów. Przewrotna polityka moskiewska, oskarżała nas i oskarża przed światem, że nigdy sami nie potrafimy się rządzić, że anarchja jest naszym żywiołem, że dosyć nas samym sobie zostawić, aby nas zgubić! Europa w chwilach niedoli Polski, zaledwie o ogólnych klęskach wiedziała: późniéj wymazano nas niejako z rzędu ludów; osądzono za niezgodnych, za anarchistów: a my byliśmy tylko nieszczęśliwi; przypomniano sobie nas dopiero, kiedy strumieniami lała się krew Polska, dla mary swobody i niepodległości po wszystkich końcach ziemi. Z zadziwieniem ujrzano cuda miłości ojczyzny: a potwarce umilkli. Dziś, czuwa zawiść i nie próżnuje: z nierozważnych deklamacji dzienników, wywodzi po gabinetach potworne skargi, a każde słowo z ust reprezentanta, jest surowo i chytrze ważone, przestrajane i donoszone. Niechże wie świat, żeśmy nie podnieśli broni, dla wywalczenia tych lub owych ulepszeń socjalnych, takiéj lub owéj wolności, swobody; jedném i jedyném Polaków hasłem, jest *niepodległość*. Ja, śmiało powiem, wolałbym *tyrana Polaka*, przy całéj i niepodległéj Polsce, niż wszystkie słodycze konstytucjinego życia i gwarancje moskiewskie. Wprzód trzeba *być*: a potém, *dobrze być*. Kiedy wywalczone, i najczyściejszą krwią braterską oblane granice przyszłéj Polski, otoczą i strzedz będą narodowe chorągwie, wtenczas ojcowie ojczyzny zasiędą spokojnie na ławach radnych, i formę rządu ustanowią. Ta forma będzie narodową, z potrzeb rodzinnych wyczerpaną: wolną, trwałą i silną. My Polacy nie możemy się obawiać nadużycia władzy: my drżeć powinniśmy, o słabość władzy, tyranja nie postanie na Polskiéj ziemi: najpotężniejszy z tyranów zniknął jak cień z pośród nas przez wielką wolę narodu: téj woli nie oparł się wszechwładny dyktator. Ustanowienie tego dyktatora, niesłychane w nowszych dziejach świata, niechaj przekona Europę, czy my zazdrośni jesteśmy o swawolę, o swobódki, o przywileje. Gorzko przypłaciliśmy swobody ojców naszych: Nie postają nam w myśli, marzenia socjalne: znamy postęp światła, i ducha wieku, nie pozostaniemy w tyle za cywilizacją, ale zdołamy się otrząsnąć z nadużyć i urojeń, które jak zwykle pod wszystko co jest dobre, pod imie cywilizacji przewrotni wciskają. Reprezentanci ludu bohaterskiego, ludu Polskiego, pamiętajcie o tém!...

Prawne spostrzeżenie. — Każdy z wydziałów rządowych, po wypędzeniu Moskali, zapro-

wadził jakieś modyfikacje, pewne zmiany, które stawiają stosunki towarzyskie, w harmonji z ogólném zyciem narodu Wydział sprawiedliwości, jak za rządów dawnych milczał i słuchał, tak i teraz milczy, i nic nie robi. Process toczący się przeciwko ułatwiającym ucieczkę vice-prezydentowi Lubowidzkiemu, i objaśnienia ministra sprawiedliwości dane publicznie izbie poselskiéj, nastręczają mi spostrzeżenie prawne, które, szczególniejszém zdarzeniem, uszło baczności reprezentantów. Sąd poprawczy zadecydował, że nie może wyrokować przeciwko ułatwiającym ucieczkę Lubowidzkiemu, póki występki i karygodność tego ostatniego, wiadome nie będą. W tym celu odesłał akta do kommissji spraw wewnętrznych, aby uzyskać tak zwaną *decyzją kwalifikacyjną*, co do Lubowidzkiego jako urzędnika dawniéj pod rozkazami jéj zostającego. Minister sprawiedliwości, wspomniał o téj decyzji kwalifikacyjnéj, jak o jakim prawnym i koniecznym warunku. Trzeba wiedzieć, że Moskale system demoralizacji i zepsucia ducha narodowego, prowadzili z wielką zręcznością i stopniowem rozwijaniem. Piérwszym do tego krokiem było wedle znanego axiomatu *divide et impera*, rozdielenie mieszkańców na klassy, i utrzymywanie tych klass w nieufności i nieporozumieniu. Wojsko stanowić miało jedną i główną klassę: *urzędnicy drugą*. Do urzędów mianowicie administracyjnych, zaprowadzono tak zwaną Napoleona, *centralizacją*. — Chciano urzędników przerobić na podłych i ślepych służalców: podano im więc rękę opieki. Konstytucja zapewniła równość w obliczu prawa: Alexander lękał się téj równości względem swoich urzędników. Wydał więc wbrew karcie konstytucyjnéj bez sejmu, dekret 20 maja, 1817 roku, pod pozorem uzupełnienia procedury karnéj, rozkazujący: iż żaden urzędnik nie może być sądzony i karany, dopóki władza jego zwierzchnicza nie przejrzy akt sądowych, i nie odda go pod sąd; nie uzna jego przekroczenia. Starano się naumyślnie, aby wyrażenia dekretu tego były ogólne, i żeby sądy nie wiedziały, czy owo wydawanie decyzji kwalifikacyjnéj, ma następować, przy wszelkich występkach urzędników, czy też tylko przy występkach z uchybienia w służbie, z nadużycia władzy w urzędzie. Sądownictwo za rządów moskiewskich, szczególniejszego doznawało prześladowania; żaden z sądów nie śmiał wystąpić przeciw królewskiemu dekretowi, którego pod żadnym względem za prawo uważać nie można było: najokropniejsze więc nadużycia, zbrodnie nawet usłużnych urzędników, uchodziły pod tarczą łaskawego królewskiego dekretu. Rzadko widzieć było można wyroki, ograniczające ów dekret, do uchybień służbowych: wszelkie występki podciągano pod to postanowienie, a jakie ztąd wynikały skutki łatwo odgadnąć. — Dziwić się musi, każdy znający prawa krajowe, dla czego sądy, dziś jeszcze przyznają moc prawa, barbarzyńskiemu dekretowi Alexandra: dziwić się należy że minister sprawiedliwości, i urzędy publiczne (prokuratorowie) cierpią ten zabytek samowładztwa: dziwić się należy że rząd narodowy i izby, nie zwróciły na to swojéj uwagi.

Turcja. — Ministerjum tureckie postanowiło wysłać trzech paszów na pomoc wielkiemu Wezyrowi do Adrjanopola. O wyprawie paszy z Alepu przeciwko zbuntowanemu paszy Bagdadu nic jeszcze nie wiadomo. Pasza z Saidy uśmierzył bandę buntowników w swojéj prowincji, sto głów ujętych przywodźców przesłał do Porty. — Z Grecji donoszą, iż w Samos powstały wielkie rozruchy.

Dziś zrana ciepła stopni 3. — Wczoraj w poł. 9.

TEATR NARODOWY. Jutro, w celu pomnożenia funduszów na zakupienie produktów żywności dla wojska, daném będzie: *Co kto lubi*.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Pokoik Zuzi, Podejście, i Bióraliści.

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.